

SŁOWO

Wilno, Wtorek 25-go września 1923 r

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy je noszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej
9000 marek, za tekstem 3000 marek-
Najmniejsze ogłoszenie 30000 m. p.; z
prowincji oraz w nr. świętecznych
o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostar-
czaniem do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 100000. Konto czekowe
w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1000 mr.

Przyjazd p. Prezydenta.

W niedzielę popołudniu w wielkiej sali Delegatury odbyło się posiedzenie nader liczne grona przedstawicieli wszystkich sfer, stanów i narodowości naszego miasta, mające na celu ustalenie w ogólnym zarysie programu przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przybywającego do Wilna na trzydniowy pobyt.

Przewodniczył ożywionemu zgromadzeniu p. Delegat Roman w asyście J. E. ks. biskupa Michalkiewicza i prezesa sądu apelacyjnego Achmatowicza; na prowadzącego protokół zaproszono red. Cz. Jankowskiego.

W rezultacie dyskusji i wymiany zdań okazało się, że Pan Prezydent rozporządza dwoma terminami przyjazdu, mianowicie: na 7, 8 i 9 października lub na 14, 15 i 16 tegoż miesiąca. Zważywszy na to, że 9-go października przypada święta przez miasto nasze uroczyste, rocznica odzyskania Wilna przez gen. Zeligowskiego, zgromadzenie zwróciło się jednomyślnie do p. Delegata Rządu z prośbą o wyjednanie u Pana Prezydenta, aby raczył nieodmiennie uświetnić swoją obecnością wileńską uroczystość 9-go października.

Ustalono, że komitet przyjęcia składać się będzie z osób dwudziestu, pozostając pod honorowym przewodnictwem p. Delegata Rządu, generała Rydza-Śmigłego i rezydenta miasta p. Bańkowskiego.

Oto lista osób wybranych do komitetu: J. E. ks. biskup. Michalkiewicz, arcybiskup Teodjusz, nad-rabin senator Rubinsztejn, kurator okręgu naukowego Gąsiorowski, J. M. rektor Parczewski prezes sądu R. Sumorok, ks. senator Maciejewicz, mec. Wład Abramowicz, mec. Engiel, Feliksowa hr. Platerowa, marszałkowa Belesława Romerowa, prezes Związku Ziemiań H. Gieczewicz, prof. Ferd. Ruszczyk, mec. St. Bagieński, wiceprezydent miasta J. Łokuciewski, poseł A. Zwierzyński, prezes Macieży dr. W. Węstawski, prezes Sejmiku Wileńskiego Jan Palewicz, ks. poseł Olszański, redaktor Czesław Jankowski.

Na poniedziałkowym, wczorajszym posiedzeniu, Komitet przyjęcia, obradujący pod przewodnictwem najpierw Delegata Rządu a następnie generała Rydza-Śmigłego, rozważywszy wszystkie okoliczności (które do wiadomości publicznej podane będą niebawem) postanowił przenieść uroczystość rocznicową 9-go października (przypadająca na dzień powszedni) na dzień 14-ty października (niedziela) i wszcząć niezwłocznie gorliwe starania o to, aby Prezydent Rzeczypospolitej zechciał 14-go października rano przybyć do Wilna na zapowiadany trzydniowy pobyt.

Po ustaleniu w najogólniejszych zarysach programu, Komitet wybrał z pośród członków swoich Wydział Wykonawczy, mający — już od jutra — ująć w swe ręce realizację całego przyjęcia. Wydział Wykonawczy Komitetu Przyjęcia stanowią Pp. Kurator Gąsiorowski, prezes Związku Ziemiań H. Gieczewicz, wiceprezydent J. Łokuciewski, red. Cz. Jankowski i prof. Ferd. Ruszczyk.

Z Ligi Narodów.

Od Annasza do Kaifasza.

WARSZAWA. 22. IX (A. W.). Rada Ligi Narodów naskutek propozycji Rady Ambasadorów postanowiła skierować sprawę Jaworzyny do Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze. Dopiero po wysłuchaniu opinii Trybunału, Rada Ligi Narodów prawdopodobnie w grudniu r. b. zajmie się definitywnym rozstrzygnięciem sprawy Jaworzyny.

Kandydatura polska do Rady Ligi Narodów.

WARSZAWA. 24. IX (A. W.). Wybory do Rady Ligi Narodów odbędą się 28 b. m. Pośród kilkunastu kandydatów państw które ubiegają się o jedno z 6 miejsc znajduje się Polska i Czechosłowacja. W związku z tem prasa duńska komentuje przyjaźnie kandydaturę Polski do Rady Ligi Narodów. „Boersen” pisze: „uwzględniamy kandydaturę Polski i za zupełnie uzasadnioną i korzystną dla Danii, ponie-

waż Polska, największa z nowych państw, szczerze zainteresowana jest w przeprowadzeniu traktatu Wersalskiego i paktu Ligi Narodów.

Narodowe „National Tidende” pisze: „Od czasu odparcia najazdu bolszewików Polska prowadzi politykę pokoju i odbudowy Europy. Danja będąc w przyjaźni z Polską z radością powita wybór Polski do Rady Ligi.

Zakwestjonowanie praw do Wileńszczyzny nie ma widoków powodzenia.

GENEWA. 24. IX. (PAT). W kołach zbliżonych do delegacji litewskiej oświadczają, że wobec nacisku na delegację litewską, aby swój wniosek w sprawie wileńskiej wycofała, jako nie mający widoków powodzenia, delegat litewski zwrócił się do swego rządu o instrukcje.

W sprawie rolnej.

Zamieszczamy nader ciekawy artykuł w sprawie rolnej, drukowany w niedzielnym num. „Rzeczypospolitej”.

Każdy czas ma swoją gwara, ma ją i nasz. Wiemy już wszyscy co znaczy: reforma rolna. Ale, cofając się myślą nie więcej jak lat dziesiątek, przytomimy sobie, jak bardzo ciasnego i jednostronnego znaczenia nabrało to słowo. Lat temu 10 gdyby komuś z nas wspomniano o reformie rolnej, nie byłby nawet przypuścił, że może nie chodzić o żadne udoskonalenie położenia gospodarczego ani metod technicznych naszego rolnictwa. I trudnoby mu było pogodzić się z tem, że powstanie pojęcie reformy rolnej, z którego wszelka troska o postęp rolnictwa będzie wykluczona, a która obracać się będzie wyłącznie około podziatu ziemi.

Koncepcja reformy rolnej jaka jest ciągle omawiana w Polsce od lat kilku, nie jest dziełem umiejętnej świadomości dążącej do stworzenia czegoś doskonalszego z danych sobie pierwiastków. Jest ona najpierwotniejszym odruchowym niejako płodem wyobraźni biedującego i zaniedbanego małopolskiego włościanina, który wierzy, że biedzie zaradzić bardzo łatwo, byle obdzielić wielu tem, co dziś posiada jeden. Wystarczy złamać opór „obszarników”, aby przed małorolnym chłopem otwały się perspektywy dobrobytu. Typowy to objaw powojennej psychologii na podkładzie socjalistycznym, co prawda, w najwyższej cywilizowanych społeczeństwach, szybko zanikającej, nacechowanej lekceważeniem nie tylko prawa i dawnych porządków, ale raczej rzeczywistości i wiarą we wszechmoc ustawodawstwa.

Toteż nasze projekty reformy rolnej mają wszystkie cechy improwizacji podyktowanych przez rozbujane pożądania. Ani jej przesłanki nie są wyjaśnione, ani jej cel nie jest określony. Piąty rok spieramy się o zasady reformy rolnej, nie posiadając wciąż jeszcze dokładnej statystyki rolnej, będącej najoczywistej podstawą każdego poważnego projektu w tym zakresie. Zatem projektujemy na ślepo. I po omacku też kroczymy chcemy naprzód, nie umiając sobie zdać sprawy z wcale ciasnych granic, jakie nam zakreślają fakty.

Najważniejszą taką granicą jest nasze terytorjum narodowe i jego zaludnienie. Potrzeba reformy rolnej, to jest tylko nieścisłe wyrażenie na fakt, że Polska posiada na swoim terytorjum wielkie skupienia ludności, które w okolicach przez nią zamieszkałych nie znajdują środków utrzymania. Na tę niewątpliwą bolesną projekty reformy rolnej wynajdują lekarstwo poczęte z naiwnej wiary, że wystarczy ludność kraju mechanicznie przetasować, aby jej zapewnić lepsze warunki. Egzystuje po temu podstawa w wielkich obszarach posiadanych przez pojedynczych ludzi.

Myśl taka mogła posiadać pozory słuszności w Małopolsce, gdzie wielka własność w dość znacznej mierze posługuje się pracą małorolnych dla uprawy swych obszarów. Ale właśnie w Małopolsce okazała się najzupełniej nierealna, ponieważ w rękach większej własności pozostało tam ziemi tak niewiele, że cały jej stan posiadania, rozparcelowany bez reszty, żadnej ulgi rzesom małorolnym by nie przyniósł.

Tem skwapliwiej więc rozszerzono projekty reformy na wszystkie prowincje, przeceniając systematycznie tę okoliczność,

ZAWIADOMIENIE

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc październik.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów, zalegających w opłacie, o łaskawą uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „SŁOWO”.

Administrator gazety „SŁOWO”
(—) St. Grabowski.

TOW. AKC. UBEZPIECZEŃ

„POLONJA” — „VITA”

Przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia

a) od ognia, od kradzieży z włamaniem i od rabunku.
Szyb, luster szkła od stłuczenia

w Złotych polskich

b) ubezpieczenia transportów, walorów i przesyłek pieniężnych w markach polskich, a w zagranicznych przesyłkach w obcej walucie.
c) ubezpieczenia życiowe, dożywcze, mieszane, rent i kapitału w ZŁOTYCH POLSKICH.

gwarantując wypłatę kapitału w stosunku wartości

Złotego franka Szwajcarskiego

d) Ubezpieczenia robotników od wypadków nieszczęśliwych wg wy

Wszelkich informacji udziela biuro Oddziału T-wa, Mickiewicza 29-tel. 321 jak również na żądanie wysyłamy agentów lub inspektorów.
Poszukujemy zdolnych współpracowników.

że tam obszar wielkiej własności bynajmniej uchodzić nie może za niezaludniony. Posiada on swoich „mieszkańców”, a to nie tylko nieliczne „obszarników”, lecz miljonowe rzesze robotników rolnych. Kto chce ten obszar oddać nowym osadnikom, ten musi z niego usunąć tych, których on dotychczas żywi. W przeciwnym razie, zdobędzie na cele reformy rolnej przestrzeń tak małą, że znów zawiedzie nadzieje tych wszystkich, na których korzyść ona ma zostać przeprowadzona.

Interesujące można zrobić obliczenie rezultatów, do jakich wogóle taka reforma rolna dojść by mogła. Radykalni jej popielnicy mają pod tym względem tę wyższość nad umiarkowanymi, że jaśniej wypowiadają cel, do którego dążą. I tak poseł Kwapiński zapytany o zdanie co do ostatniego układu rolnego trzech stron nictw, powstał, jak wiadomo, z wielkim oburzeniem na twórców układu, twierdząc, że kpią z reformy rolnej, gdy przeznaczają na jej cele 4 miliony morgów, podczas gdy dla poratowania 800,000 żyjących w Polsce małorolnych potrzebaby 15 milionów morgów.

Cyfry posła Kwapińskiego wydają nam się wcale trafne. Liczba t. zw. karłowatych gospodarst w samej b. Galicji i ywa obliczana na pół miliona, a trzysta tysięcy na resztę kraju, to zapewne nie za wiele. I słusznie uważa p. Kwapiński, że zdrowe gospodarstwo włościańskie obejmować powinno nie mniej jak 20 morgów. Mimo trafności tych cyfr pragnęlibyśmy wiedzieć, czy doprawdy p. Kwapiński, obdarzony najszerzszymi pełnomocnictwami, odważyłby się na przeprowadzenie takiego programu. Aby uzyskać swoich piętnaście milionów morgów dla małorolnych, musiałby wyrugować, ostrożnie licząc, pół miliona rodzin rolniczych, t. zn. kilka milionów dusz rzucić na bruk bez środków do życia. Miałby więc alternatywę albo przysporzyć Polsce zamiast 800 tysięcy małorolnych, 500 tysięcy nędzarzy bez dachu i chleba, albo, chcąc obdzielić wszystkich, zamiast 800 tysięcy obecnie istniejących, stworzyć w Polsce 1 milion 300 tysięcy zawsze jeszcze nieracjonalnie szczyptych gospodarstw, czyli głód ziemi zaostriżyć zamiast go złagodzić.

Gdy mowa o trudnościach reformy rolnej, weszło w zwyczaj wskazywanie na wielkie obszary będące do rozporządzenia na kresach. Statystyki braknie. Ale spokojna rozważa nakazuje traktować te zapowiedzi trochę jak wygórowane nadzieje łączone ze spodziewanym spadkiem. W Polsce jest ludzi dosyć, by znacznie wzmocnić polskość

na kresach. Ale czy na kresach jest dosyć ziemi, by umożliwić t. zw. reformę rolną w Polsce, to zupełnie inna sprawa. Kresy są mniej od ziem zachodnich ludne, straciły też więcej ludzi przez wojnę. Ale ostatecznie nie są pustynią, a znaczną różnicę w przeciętnej zaludnienia powodować musi w elki brak skupień miejskich. Każdy kraj ma w przybliżeniu tylu mieszkańców, ilu na danym poziomie cywilizacji może wyżywić. Kresy są mało ludne, bo są mało cywilizowane. Forsować zaludnienie, nie podnosząc forsownie cywilizacji, to narażać naszych osadników na los opłakany, a podnoszenia cywilizacji niema bez wielkich nakładów. W dodatku przestrzenie kresów są wielkie ale po części bardzo ubogie, lub bardzo już zimne. Kto widział zbliżoną próby kolonizacji przez osadnictwo wojskowe, które w ciągu lat dwóch przesiedliło na kresy zaledwie kilka tysięcy ludzi, w większości nawet bez rodziny, ten nabrać musiał sceptycyzm odnośnie do możliwości przeniesienia tam, w dzisiejszych warunkach, tych krociowych zastępów, które przenieść by tam trzeba, by wpłynąć poważnie na ekonomię zaludnienia Polski.

Przytaczamy te cyfry i refleksję, by choć w przybliżeniu ustalić elementy zagadnienia, które się zbyt często pomija dogodnym milczeniem. Są to istotnie dopiero „elementy” t. j. najpierwotniejsze dane. W rzeczywistości komplikują się one już przez to, że na sprawę rozdziału ziemi w Polsce, oddziaływać będzie niechybnie stały dopływ reemigrantów pragnących grunta nabywać w Ojczyźnie. Tem bardziej ją utrudni naturalny przyrost ludności.

Jakkolwiekby, z prostych założeń, któreśmy przytoczyli, mamy już prawo wyciągnąć pewne wnioski. Są one z punktu widzenia ekonomii politycznej niemal aksjomatyczne, aczkolwiek zbyt łatwo zapomniane: zaspokojenie potrzeb mieszkańców Polski, jest drogą podziału ziemi wogóle nie do przyjęcia. Kto tak pojmuje reformę rolną, niech sobie powie, że jest ona absolutną utopją. Może w Rosji można było „obdzielić” wszystkich, może jeszcze się to udało w Rumunji, o połowę od Polski mniej ludnej. U nas już się to nie da. A prosta tego przyczyna leży w tem, że jesteśmy nowożytnym narodem europejskim. A narody nowożytne pomnażają swój dobrobyt nie przez rozszerzanie zajętego obszaru, lecz doskonałością organizacji gospodarczej, którą na swem terytorjum stworzyć umieją. To jest dalszy problem, który nam do „sprawy rolnej” w Polsce zastosować trzeba.

A. F. Ż.

Chmury nad Azją.

Tego samego dnia, kiedy depesze podały wiadomość z Moskwy o ogłoszeniu dekretu, mocą którego w zapadłych stepach Mongolji została proklamowana republika sowiecka, prasa nasza umieściła drugą wieść z Japonji, gdzie rozwydżone moce natury pochłonięty podczas trzęsienia ziemi znanego przywódcę białej armji w Azji, atamana Siemionowa. Ataman Siemionow znany nam jest bliżej z powieści prof. Ossendowskiego „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów”, w której plastycznymi barwami maluje autor obraz walczących zaciekle o prawa postępu ludzkości garskę wygnawców.

W dzikim tym kraju, z jego dziwacznie zakonserwowaną kulturą z przed wielu wieków, wśród gór i stepów, pustyni i lasów, przeżartym żarem słonecznym, splekanym od mrozów i wiatrów, — połączyli się w r. 1921 monarchiści rosyjscy z oddziałami mongolów, wiernych poddanych książąt miejsowych i bogów, dla wspólnej akcji przeciwko bolszewikom. Bolszewicy przekroczywszy podówczas granice Syberji, parli na południe. Mongołowie bronili ojczyzny przed zarazą czerwoną. Bronili z całą stanowczością dzengis-chanowej tradycji, bronili swych świątyń i grobów, mienia swego i swych książąt...

I oto teraz proklamowana została bolszewicka republika!

Jakaś prawdziwie apokaliptyczna fatalność zawisła nad Azją! Zda się, że ciemne siły natury, w szatańskim kontrakcie zobowiązawszy czerwonych od krwi bratniej ludzi do walki ze wszystkim co święte i czyste, wyruszyły na podbój przastarej kultury azjatyckiej.

I nie chce się wierzyć, by tam, — ci potomkowie potężnych chanów, mieli uchylić głowy przed sztandarami żydowsko-chamskich hord z pod ciemnej czy czerwonej gwiazdy pięcioramiennej. Lecz również nie chce się wierzyć w obraz nędzy jaki przedstawia z siebie Azja środkowo-północna pod rządami sowieków, podobnie jak w umyśle pomieścić nie byliśmy w stanie, wszystkich okropieństw żywiołowych katalizmów dalekiego wschodu.

Trzęsienie ziemi, pożary i woda, cyklony, zaraza i... bolszewicy

Tam, gdzie zabłyśnie trójkątny bagnet sowieckich żołdaków, szerzy się wnet głód, choroby i nędza ogólna.

Oto centralny sekretariat francuskiego komitetu niesienia pomocy ludności dotkniętej głodem w Rosji ogłasza w piśmie „Excelsior” komunikat o urodzajach tegorocznych w Rosji.

„Komunikat ten” — pisze jedno z pism warszawskich „zaprzecza wiadomościom k ołportowanym przez komisariat dla spraw wyżywienia o tem, jakoby urodzaje w tym roku przekraczały średni urodzaj przedwojenny. Rząd moskiewski ogłasza z rozmysłem takie wiadomości, ażeby umożliwić wywóz zboża z kraju. Od maja warunki atmosferyczne przyczyniły wiele szkód. W niektórych znów miejscowościach musiano staczać walkę z pomocą gazów trujących z szarańczą oraz innymi owadami, które wyrządzały bardzo dotkliwe straty.

W dniu 1 lipca rb. urzędowy biuletyn sowiecki wykazał urodzaj w wysokości 1,5 miljarda pudów, co już też oznacza deficyt 800 milionów pudów dla pokrycia zapotrzebowań rynku rosyjskiego. Nie przeszkodziło to jednak rządowi sowieckiemu zapowiedzieć eksport 700 milionów pudów, który przeważnie skierowany zostanie do Finlandji i Niemiec.

Komisarze dla spraw rolnictwa Ukrainy i innych okolic zażądali od władz centralnych zakazania wywozu, ale dotychczas zabiegi ich były bezskuteczne.

Sprawozdawca francuski dodaje, że wskutek nędzy znacznie się zmniejszyła odporność ludności wobec chorób epidemicznych.

W okolicach Donu, Tereku oraz Kubania grasuje malarja, która pochłania również wiele ofiar w Charkowie i Odesie. „Oto jest prawdziwy obraz stanu aprowizacyjnego w Rosji — wywodzi komunikat. Tylko niezwłoczna pomoc mogłaby zapobiec straszliwej klęsce głodowej, jaka znowu zawisła nad Rosją”.

A co się dzieje w Turkiestanie! — Po 6-cio letnich walkach basmackich o wolność, przeważna część kraju leży w ruinie i popiołach. W pięknie kwitnącej ośg urodzajem i bogactwami Ferganie panuje nędza.

Nawet „Izwestja” podają o 400 000 ludzi cierpiących głód w Turkiestanie. Śmierć czyha tam na każdego. Po drogach i ulicach miast, leżą trupy ludzi, którym sił nie starczyło by dobrać do „żywnościowych punktów”.

A oto w czerwcu spada na 5 prowincji turkiestańskich nowa klęska. Zasiwey, pasze, nawet bydło, zostało zniszczone straszliwym deszczem w połączeniu z huraganem i gradem. Domy zrujnowane, mosty zniszczone, poprzerywane groble i dużo, dużo ofiar w ludziach. Grad dochodził do wielkości od 1/8 do 1 funta!

Tysiące rodzin pozostało bez dachu nad głową i środków do życia, wprost na ulicy... błagających zlitowania...

Jeszcze przed nastaniem zimy należy się obawiać straszliwego obrazu nędzy głodowej.

„Wiestnik” podaje, iż Centralny Komitet Wykonawczy (CIK.) republiki baszkirskiej, zwrócił się do rządu z prośbą o pomoc w walce z głodem. Ludność nie ma już chleba, a mieszkańcy wsi rozchodzą się po miastach w poszukiwaniu zarobku. Żywność zakupiona poprzednio nie może być dostarczona na miejsce z braku pieniędzy na zapłacenie dostawcom. Ilość ludzi, których byt oparty tylko na pomocy od rządu, dosięga liczby 750,000.

Wszędzie, wszędzie zaś, od Ukrainy aż po brzegi oceanu Spokojnego, szerzy się malarja.

Na początku września wybuchł olbrzymi pożar tajgi na Kamczatce, objawszy początkowo 30-tu wiorstwą przestrzeń, rośnie coraz bardziej. Podobno dużo wygubił cennej zwierzyny... no i ludzi, bo wciąż jeszcze po matorniakach lasów bronią się „białi” wygnawcy rosyjscy, na całej przestrzeni Syberji; bronią się dzielni książęta Mongolji i Tybetu, kozacy w Mandżurji, bronią się mahometanie Zakaspji, Buchary i Chiwy, chanowie Tatarji, gdyż nie chcą patrzeć na śmierć, głód, nędzę i upodlenie swoich poddanych; bronią się i... zwyciężyć w końcu muszą, chyba że bogowie Buddy odmówią im swej pomocy, a sierp księżycy nie ukáže się już nigdy na niebie... Ale w to trudno uwierzyć...

J. M.

TEATR POLSKI!	Dziś	(Lutnia)
„Tragedja dzieci”		
	W piątek	Stuka Schoenberg
UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU		
TEATR WILKI!	Dziś	(na Populanie)
„Straszny dwór”		
	Jutro	oprotka Linokgo.
Początek o godz. 8-mej wiecz.		

Z mych przeżyć i walk politycznych.

Tom II, część IV, rozdział VI.

Pisanie Sprawy Polskiej pochłaniało mnie coraz bardziej. Przerzywałem ją bardziej niechętnie dla artykułów zarobkowych, dla robót organizacyjnych, którym udzielałem co raz to mniej czasu. Zdawało się mi, że książkę tą splecam swój dług narodowi, że kontynuuję pracę dawnych pokoleń, że pracuję dla niepodległości. Pisząc przeżywałem całe nasze dzieje porzobiorowe, wszystkie nasze bóle i poniżenia. Było mi smutno za przeszłość i przyszłość. Tyle razy mieliśmy pomysły na konjunkturę wyzwolenia się, nie wyzyskaliśmy jej, nie dzwignęliśmy się z upadku. Gdzie gwarancja, że wyzyskamy konjunkturę, która się zbliża?

Gdy, pracując nad Sprawą Polską, mieszkałem we Lwowie w pensjonacie Turrecka Nr. 3, jedna z lokatorek, pełna uroku i piękności i wdzięku dobroci p. Zofja Weynfilowiczówna, obecnie żona pośła Jana Dąbskiego, zapytywała mnie niekiedy: Pan miał dziś jakieś zmartwienie? — Tak, zmartwienie z przed kilkudziesięciu laty, z epoki Napoleona I lub Królestwa Kon-

gresowego... brzmiała moja odpowiedź. Jesienią 1909 r. w Krakowie prof. Ulanowski mnie zapytał: Czy pan nie jest w bardzo ciężkiej pozycji materialnej? Powiedzieć pan otwarcie. Żal mi pana, pan jest smutny jakiś gdy sam idzie ulicą. Przy rozmowie pan się ożywia, ale czasem czuć, że pana coś trapi. Może zająłby się pan pisanem książki na konkurs Akademji: Galicja podczas panowania Franciszka Józefa. Nie mogę gwarantować panu otrzymania nagrody, ale znam pański sposób pisania i ujmowania rzeczy, przyrzekam więc, że książkę jego wydamy. Nawet znajdę skądkolwiek fundusz na zaliczkowanie tej pracy. U nas myślą o kształceniu się młodzieży, ale niedostatecznie dbają, aby ułatwić egzystencję ludziom pracującym naukowo. Tylko po czterdziestce można coś dobrego, prawdziwie cennego napisać. Gdy w młodym jeszcze wieku pracownik umiera z wyczerpania, ileż traci społeczeństwo!

Podziękowałem Ulanowskiemu i powiedziałem, że zarabiam na życie z trudnością, ale daję sobie radę. Materialne warunki moje nie są tak złe, mam nad Byzancem ładny pokój na czwartym piętrze, z widokiem na planty, płacę 90 koron, co jest

Kronika polityczna.

Telefonom z Warszawy

W niedzielę w podwórze przy Al. Jerozolimskich odbył się wiec robotniczy, zwołany przez P. P. S., na którym postawie Barlicki, Hołówo, Morawski i Hartleb starali się wszystkie niedomagania i biady przypisać obecnemu rządowi, który w ich mniemaniu został Polskę murowaną a zostawił zapewne drewnianą. Do wspólnego zwycięstwa przypsze się każdy, do wspólnej winy — żadna partja.

„Robotnik” podaje, że jednogłośnie i z wielkim zapalem przyjęto rezolucję w której, oprócz zwykłego nawoływania do obrony, a raczej do uzurpowania nadzwyczajnych przywilejów dla klasy robotniczej, znamienny jest następujący ustęp:

„Zgromadzeni wzywają wszystkich do bacznej uwagi wobec zmian dokonywanych przez rząd w wojsku, dyslokacji pułków i systematycznego usuwania ze wszystkich urzędów i z armji żywiołów demokratycznych i niepodległościowych.

Zebrani wzywają masy robotnicze do walki z obecnym rządem, celem powołania rządu, cieszącego się zaufaniem szerokich mas ludowych”.

Jaka ordynacja wyborcza — tacy posłowie — taka też ich robota niszczyielska, polegająca na podburzaniu motłochu przeciwko własnemu rządowi.

„Kurier Poranny” podaje, że dowódca 7-ej dyw. piechoty pułkownik Prohaska obejmie stanowisko szefa wydziału personalnego ministerjum spraw wojskowych. Pułkownik Prohaska był kiedyś w sztabie gen. Szeptyckiego. — Kandydatura jego uważana jest za polityczną.

Akcja pomocy Japonji rozwija się coraz bardziej.

Naczelny komitet akademicki wzywa polską młodzież akademicką w kraju ażeby stawiła się do pracy w tych instytucjach, które zajmują się pomocą dla Japonji.

„Robotnik” biada, że obecny rząd zmierza do „zabagnienia reformy rolnej, do jej gruntownego zlikwidowania”. Za powód do tych gorzkich żalów „Robotnika” posłużyła wiadomość o zamierzonej likwidacji urzędów ziemskich. Pierwszy ma być zlikwidowany Okręgowy Urząd Ziemski w Płocku.

Wiadomości ajencyjne

— Premier Wites złożył na ręce Starosty Będzińskiego kondolenie rodzinom ofiar katastrofy w kopalni Reden.

— Jeden z przywódców partji radykalnej oświadczył, iż nadzieje pokładane w Primo de Rivera zawiodły. Rządy jego niewątpliwie doprowadzą do dalszego przewrotu.

— Syndykaty robotnicze Zagłębia Ruhry ogłosiły poparcie akcji rządu Rzeszy w kierunku zaniechania biernego oporu.

— Przybyły do Rzymu zwłoki ofiar mordu w Janinie. Na dworcu oczekiwali na nie rodzina królewska, Mussolini i rząd w komplecie.

— Międzynarodowa komisja śledcza w sprawie mordu albańskiego przybyła do Janiny.

— Poincaré udał się do Nancy celem przewodniczenia w uroczystościach odsłonięcia pomnika poległych.

— Według obliczeń rządowych straty marynarki japońskiej z powodu trzęsienia ziemi wynoszą 190 milionów jenów.

— Grecja zwróciła Turcji oprócz wyspy Tenedos również wyspę Imbros.

— Konferencja premierów państw związkowych Rzeszy uchwaliła popierać politykę zagraniczną Stresemana, o ile nie będzie uchylała honorowi Rzeszy.

— W Rosji brak środków materialnych powoduje zamykanie coraz nowych zakładów naukowych. Ostatnio zamknięte uniwersytet samarski.

— Do Berlina przybył Krasin.

— Ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorff Rantzau w kilka godzin po powrocie do Moskwy z dłuższego urlopu odbył konferencję z Cziczerinem.

TELEGRAMY.

Wycieczka przemysłowców austriackich.

WARSZAWA, 24, IX. (A. W.) Dzienniki podają, że 25 b. m. przybywa do Polski wycieczka przemysłowców austriackich. W wycieczce wezmą udział przedstawiciele wiedeńskiej Izby Handlowej, Centralnego Związku Przemysłowców austriackich, korporacji kupców wiedeńskich. Wycieczkę prowadzić będzie austriacki Minister Przemysłu i Handlu. Wśród przybywających znajdować się będzie również generalny Dyrektor poczt austriackich, który przybywa celem zawarcia umowy pocztowo-taryfowej.

Redukcja personelu kolejowego

WARSZAWA, 22, IX. (A. W.) Kolejowa Komisja Organizacyjno-Oszczędnościowa pod przewodnictwem b. Ministra Kolei Jasińskiego ukończyła swe prace. Rezultatem ich mają być kroki w kierunku uzdrowienia i uproszczenia administracji oraz wprowadzenia niezbędnych redukcji personalnych i rzeczowych.

Nowe rozruchy w Bułgarii.

PRAGA, 23, IX. (PAT.) Król Borys przybył do Sofji, aby podpisać dekrety o sądach dotychczas w kraju oraz o rozwiązaniu Izby i rozpisanie nowych wyborów. Czankow jakoby miał wręczyć prośbę o dynisję gabinetu.

W całej Bułgarii został ogłoszony stan oblężenia na skutek zaburzeń.

Sowiecki rozadnik dobrze obsługuje świat..

LONDYN, 23, IX. (PAT.) Z Białogrodu nadeszły wiadomości, iż w Serbji wybuchły rozruchy, podobne bułgarskim, kierowane przez komunistów. Celem rozruchów jest obalenie rządu i monarchji.

Zażegnanie nieporozumienia.

PREVEZA, 22, IX. (PAT.) Nieporozumienie wywołane, zdaniem delegata włoskiego, faktem wysłania karabinierów celem zabezpieczenia kurjerów włoskich w Grecji, czemu sprzeciwiły się władze greckie, zażegnano, dzięki interwencji delegata japońskiego.

Mowa Poincarego.

PARYŻ, 23, IX. (PAT.) Poincaré w mowie swojej, wygłoszonej w Champenoux powiedział: „Niech Niemcy gadają i robią co chcą, my czekajmy chwili, kiedy zdadzą oni sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy. Nawet będąc nad przepaścią jeszcze, będą mogli ratować się, byle poznali beznadziejność biernego oporu i udowodnili szczerą wolę wykonania zobowiązań”.

Zaburzenia w Niemczech.

BERLIN, 23, IX. (PAT.) W wielu miastach Rzeszy, zwłaszcza w przemysłowych, wybuchły ponownie zaburzenia na podłożu społecznym. Agitacja komunistyczna rozwija się w sposób zastraszający. W kołach politycznych liczą się z możliwością, iż najbliższy przewrót rozpocznie się w Saksonji pod wodzą komunistów. Jednocześnie

na ceny krakowskie drogo. Obiady i kolacje jadamy w pensjonacie p. Borofskiej, zdrowe i dobre. Warunki materialne, kłopoty pieniężne nie obchodzą mnie, bo m do nich przywykłem. Trapi mnie słaba zdolność polityczna mego narodu, w przeszłości nie umiał wyzyskiwać pomyslnych konjunktur swego wyzwolenia, zbliża się nadzwyczajna konjunktura w najbliższej przyszłości — wielka wojna z Rosją, chodzi mi o jej wyzyskanie. Głowiac się nad tem, piszę „Sprawę Polską”. Nie jest to historia porzobiorowa, ale synteza polityczna dziejów porzobiorowych — Tak, pan ma umysł syntetyczny, napisze pan rzecz cenną, tylko pan zanadto romantyk. Dlaczego pan przed napisaniem tej rzeczy, która ma obejmować całość naszych dziejów porzobiorowych, nie chce napisać monografji — Galicja pod panowaniem Franciszka Józefa? Zrobiliśmy duży postęp gospodarczy, pan, jako ekonomista da zarys historii gospodarczej Galicji w ciągu ostatnich lat 60 — powiedział Ulanowski. — Nie mogę, bo musiałbym dać, jako motto, wyrazy hr. Sternberga. — Nie szczęściem Austrii jest, że nią rządzi człowiek uparty, jak muł i głupi, jak muł! Dla was, pamiętających pierwsze lata autonomji,

którą między innymi zawdzięcza Franciszkowi — Józefowi, on jest czeisł innem, niż dla mnie. Przeszedłem do Galicji z ideą zmiany stosunku Galicji do Austrii, obecnie żyje idea wojny, której odkładanie jest zgubne dla nas i dla Austrii, stąd mam niechęć do Franciszka Józefa, pragnąłbym jego abdykacji lub śmierci.

Widziałem, że Ulanowski był niemiłe dotknięty moją cytata Sternberga i chciał mi przerwać, stukając swemi kulami. Ale gdy wyjaśnił swój stosunek, uspokoił się i tylko wypytywał mnie o symptomy nadchodzącej wojny. Przy rozstaniu zaprosił, abym bywał u niego na tygodniowych przyjęciach i żebym przychodził na referatowe posiedzenia wydziału historycznego Akademji.

Ten wybitnie inteligentny człowiek nie zgadzał się ze mną, ale mnie rozumiał. Dr. Marja Zawadzka opowiadała mi, że podczas wojny była u Ulanowskiego na przyjęciu, mówiono o wypadkach w Królestwie i o mojej akcji, przyciem jeden z obecnych pow edział: Niemcy kupili Studnickiego, to rzecz pewna. Ulanowski z pasją wystąpił wówczas w mej obronie.

zachodzi obawa, że ruch radykalno-prawicowy wyjdzie prawdopodobnie z Meklenburga, Prus Wschodnich i Bawarii.

Miljardowe banknoty.

BERLIN. 22. IX. (PAT.) Wkrótce wypuszczone zostaną banknoty półmiliardowe oraz miliardowe. Rząd postanowił ostatecznie wprowadzić konta złota, obliczane jednostkami w wysokości jednej dziesiątej części dolara równego 4,2 marek złotych.

Prace Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego.

WARSZAWA, 24. IX. (A. W.). Na posiedzeniu Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego, odbytem w dniu 24 b. m., poruszona była sprawa pretensji Banku Zachodniego do jednej z firm niemieckich o sumę 80,000 funtów sterlingów. Przewodził p. Limanor, adwokat z Paryża, znany autor dzieł z dziedziny prawa międzynarodowego. P. Limanor zbijał wywody niemieckie, dotyczące niewłaściwości Trybunału, wskazując, że obywatele polscy są uprawnieni na zasadzie art. 303 Traktatu Wersalskiego do odwoływania się do Trybunału także i w sprawach wynikłych na tle umów prywatnych. 25 b. m. przemawiać będzie w tej sprawie adwokat Wolff z Berlina, obrońca strony niemieckiej, oraz agent rządu polskiego p. Sączewski i niemieckiego p. Schuster. Obrady toczą się w języku francuskim. Obrady mają się zakończyć 25 b. m. Następna sesja Trybunału Rozjemczego ma się odbyć w listopadzie w Paryżu. Rozpatrywane będą sprawy zasadnicze kolonistów niemieckich i sprawa własności Trybunału w procesach wytoczonych przeciwko Rzeszy niemieckiej przez obywateli polskich o zwrot strat, wynikłych z działań wojennych wojsk niemieckich na terenie b. Królestwa polskiego.

Rozruchy komunistyczne w Bułgarii.

SOFJA. 24. IX. (PAT.) Bułgarska agencja donosi, że w niektórych miejscowościach Bułgarii północnej komuniści wywołali rozruchy. W Starej Zagorze dnia 20 b. m. około 300 komunistów zaatakowało koszarę, zostali oni odparci. Jest 5 zabitych i 10 rannych. Miasto Czirban zaatakowane zostało przez oddział złożony z 200 komunistów atak odparto. Komuniści cofając się zniszczyli tor kolejowy, powodując wykołowanie się pociągu. W czasie pościgu żandarmerji komuniści stracili 30 zabitych i rannych. W Nowej Zagorze około 300 komunistów zaatakowało gmach policji i proklamowało Republikę Sowiecką, która istniała 15 godzin. W Jamboli interwenjowało wojsko, przyczem 34 komunistów zostało zabitych, większość uwieczono. Interwenjujące wojska dokonały licznych aresztowań.

Obawy zamachu stanu w Niemczech.

BERLIN. 24. IX. (A. W.) Oficjalny komunikat głosi, że w sobotę 22 b. m. odbyły się narady pod przewodnictwem Prezydenta Everta. W naradach uczestniczyli kanclerz Stresemann, Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Reichswehry i Szef Sztabu Generalnego. Przedmiotem narad była sprawa wydania zarządzeń, mających na celu uniemożliwić nie inicjatywy rzekomego zamachu stanu.

Przygotowanie zamachu.

BERLIN. 22. IX. Niemiecy nacjonalisci i partja wolności czynią gorączkowe przygotowania do przewrotu prawicowego. Próba przewrotu naznaczona na najbliższe dni. Ogniskiem akcji rewolucyjnej jest Bawaria. Rząd poczynił daleko idące przygotowania i sądzi, że będzie mógł w zupełności polegać na Reichswehrze.

Kraków oddychał atmosferą naukową, czego w owe czasy zabrakło Lwowowi, który posiadał wówczas kilku ludzi pracujących wytwórczo w swoich dziedzinach nauki, ale nie miał atmosfery naukowej. W Krakowie doskonałym profesorem i wychowawcą młodzieży był prof. Wacław Tokarz, nad dziejami porobiorczyimi pracowali Stanisław Szpotanski i Michał Sokolnicki.

D-r Tokarz należał do najbliższych mych przyjaciół i często konferowałem z nim, pisząc „Sprawę Polską” D-r Tokarz wykladał dzieje porobiorcze i nowożytne, w jednym semestrze wykladał dzieje ustroju Rosji, polecał mi książkę słuchaczom i mówił mi, że z dotychczasowych mych prac (był to przed wydaniem Sprawy Polskiej) szczególnie tę książkę ceni. Na nią i na pracę mą „Konstytucja rosyjska i państwo państwowe stanowisko Królestwa” powoływał się w swych wykładach skarbowości prof. Michalski, starając się w nich uwzględnić z powodu zaboru rosyjskiego objawy gospodarki państwowej Rosji. Prof. Krzyżanowski, wykładając o stanie ekonomicznym Polski, wykorzystał pracę mą „Stosunki ekonomiczne Litwy i Białej

Sprawa uznania waluty sowiekiej.

MOSKWA 22. IX. (PAT.) Komisarz finansów Sokolnikow powrócił z Niemiec, gdzie pertraktował w sprawie uznania waluty sowieckiej. Sokolnikow jest przekonany, że konflikt walutowy sowiecko-niemiecki pomyślnie będzie zlikwidowany.

Amerykańska pożyczka dla Niemiec.

NOWY YORK. 23. IX. (PAT.) Ambasador niemiecki, wyjeżdżając do Berlina na konferencję wszystkich ambasadorów zagranicznych Rzeszy, oświadczył, że rząd Rzeszy zamierza z chwilą zaniechania oporu biernego zaciągnąć pożyczkę w Ameryce

Czyż nareszcie dyplomacja nasza zdobywa się na protest?

WARSZAWA, 24. IX. (A. W.) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej” donosi w sprawie Jaworzyny, iż delegat polski przy Lidze Narodów p. Skirmunt wyłuszczył w rozmowie z referentem Ligi stanowisko Polski w tej sprawie. Polska sprzeciwia się odesłaniu sprawy Jaworzyny do Trybunału Haaskiego z powodu konieczności jaknajszybszego rozwiązania tej sprawy.

Spodziewany przyjazd prez. Milleranda do Pragi i Warszawy.

WARSZAWA, 24. IX. (A. W.) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej” donosi w związku z przyjazdem Masaryka do Paryża, iż krąży pogłoski, jakoby przyjazd ten miała poprzedzić wizyta prezydenta Milleranda w Pradze. Krąży też wieści o tem, że p. Millerand ma w najbliższym czasie odwiedzić Warszawę.

Podwyżka taryfy pocztowej.

WARSZAWA, 24. IX. (A. W.) Z dniem 1 października taryfa pocztowo-telegraficzna ulegnie następującym podwyżkom: taryfa pocztowa wewnątrz kraju zostanie podniesiona o 200, zagraniczna o 250 proc., telegraficzna o 200 proc. Opłaty telefoniczne mają być podniesione o 60 proc. z dniem 1 listopada.

Poincare—w sprawie odszkodowań i biernego oporu.

PARYŻ. 24. IX. (PAT.) Poincare w przemówieniu wygłoszonym w Bois le Pretre podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poległych, w sprawie odszkodowań i biernego oporu powiedział między innymi: „Aczkolwiek Niemcy mężowie stanu zmienili swą taktykę, jednak nieporozumienie trwa nadal, póki świat przywrócony będzie, skoro Niemcy uznają opór za bezskuteczny. Opór, który zarządził rząd Rzeszy i za który drogo płaci, wygasa stopniowo; jednak rząd Rzeszy zastrasza obecnie perspektywą rewolucji nacjonalistycznej lub bolszewickiej. Przepowiednie te nie zdołają Francji sterorrzycować. Francja dąży do zapewnienia lojalnego wykonania traktatu wersalskiego i, aczkolwiek zależy na szybkim uregulowaniu odszkodowań, jednak nie chcemy ponosić ciężarów należnych Niemcom. Trzeba skończyć wszelkie próby uchylecia się od przyjętych zobowiązań. Nie przyjmujemy żadnych warunków, zakończył premier.

Termin ewakuacji Korfu.

LONDYN. 24. IX. (PAT.) Z Korfu donoszą, iż miejscowy konsul angielski zawiadomiony został oficjalnie, że ewakuacja Korfu dokonana będzie dnia 27 b. m. rano.

Żądajcie wszędzie tylko prawdziwe

mydło wazelinowe Nr. 1002 „Fornarina“

Sp. Akc. w Warszawie

!!! Wstrzegajcie się fałszykatów !!!

Rusi”, w wydawnictwie Macierzy Szkolnej we Lwowie Krakowski uniwersytet był w owe czasy żywszy i produkcyjniejszy od lwowskiego. Obserwując go, widziało się, że praca ludzi, stojących po za uniwersytetem, służy też do zasilania wykładów uniwersyteckich,

Nie uniwersytety, chociażby były 10 krotnie lepsze od naszych, nie rozwój nauki, nie gospodarczy, nie ewolucja wogóle może nas zbawić, ale wyzyskana koniunktura. Proces ewolucji — to proces przystosowania się do warunków zewnętrznych. Przystosowanie się do warunków zewnętrznych—warunków ujarznienia i podziału, musi prowadzić do rozkładu narodu na trzy narodowości, do obniżenia się jego do piątego stanu innych narodów. — Oto myśli, które były fundamentem „Sprawy Polskiej” i występowały coraz wyraźniej przy pisaniu tej książki.

Pragnąłem sobie i innym dać odpowiedź na pytanie, sformułowane przez Staszica, a wysunięte grozą wypadków: Czy niema dla Polski ratunku?

Władysław Studnicki.

KRONIKA.

WTOREK

25 Dnia

Zadpłata
Zadba
Opróżnianie

Wsch. słońca o godz. 5 m. 50.

Zach. słońca o godz. 5 m. 18.

WILEŃSKA

— Z Wojskowego więzienia śledczego. Dn. 23 b. m. w Wojsk. Więz. śled. odbyła się uroczystość udzielenia sakramentu Bierzmowania 68 szeregowym z personelu i uwięzionych.

Do pięknie ubranej kaplicy więziennej przy dźwiękach orkiestry przybył Jego Ekscelencja Ks. Biskup Bandurski, który po celebrowanej Mszy Sw. udzielił 82 osobom z personelu i uwięzionych Najświętszego Sakramentu. Następnie Ks. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania 68 żołnierzom.

Ojcem bierzmowanych był kapitan Ossowski, Komendant więzienia.

Jednocześnie Ks. Biskup wygłosił doniosłe kazanie o darach Ducha Sw. i życiu potężnym z wiary, poczem opuścił kaplicę więzienną.

— Komitet Wykonawczy Popierania Skarbu Narodowego niniejszym podaje do wiadomości ogółu, że Urząd Probierczy (Trocka 10) skupuje wszelką ilość złota i srebra, płacąc ceny bieżące.

Przypominamy też, że przyjmowane są ofiary w kruszcach szlacheckich na Skarb Narodowy.

— Ze wian w. i. c. P. P. S. Dn. 23 b. m. w sali polskiego domu robotniczego (Zeligowskiego 4) przez P. P. S. był zwołany wiec w sprawie wyborów do Kasy chorych. Po przemówieniu pierwszego mówcy, zwolniony listy Nr. 6 „Zjednoczony front robotniczy” zerwali wiec, egząc się salę okrzykami „precz z listą Nr. 2 precz z P. P. S.”

— Urzędy pocztowe w Wilnie. Okręgowa Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie nadasyta nam następujące wyjaśnienie:

„Prawdopodobnie z powodu mylnego mniemania, że w Wilnie jest tylko jeden Urząd Poczty przy ul. Wielkiej, publiczność, mająca do załatwienia sprawy pocztowe, gromadzi się tylko w tym jednym urzędzie, co powoduje tak zwane „kolejki” i wytwarza przykry nastrój wśród oczekujących stron i nieraz cierpkie i niesłuszne uwagi pod adresem pracowników pocztowych, gdyż zarządził temu nie można z powodu szczupłości lokalu.

Zawiadamia się zatem, że, prócz Urzędu Poczty przy ul. Wielkiej, są w Wilnie jeszcze inne urzędy i Agencje Poczto-owe, mniej przez publiczność odwiedzane a zatem łatwiej dostępne, gdzie można nadawać telegramy i wszystkie rodzaje przesyłek Poczty, a mianowicie: Wilno 2 (Dworzec Kolejowy), Wilno 5 (Zwierzyniec), Wilno 4 (Antokol), Wilno 5 (Snipiszki) i Wilno 6 (ul. Jakóba Jasińskiego 6)

Paczki, a zwłaszcza w większej ilości, najwygodniej nadawać w Wilnie 2, na dworcu, a sprzedaż znaczków pocztowych jest obowiązkowa we wszystkich magazynach i sprzedażach wyrobów tytoniowych.

— Wybory do Kasy Chorych. Dnia 30 września odbędą się wybory do Kasy Chorych m. Wilna i Nowej Wilejki. Akcja przedwyborcza jest nader ożywiona. Zgłoszone zostały dotąd następujące listy polskie: Nr. 2 (Lista Polskiej Partji Socjalistycznej); Nr. 3 (Lista chrześcijańskich związków zawodowych); Nr. 4 (Lista komunistyczna na której obok kandydatów Polaków są również i kandydaci z pośród robotników żydowskich. Zgłoszone zostały również 3 listy żydowskie, reprezentujące 2 odłamy partji Bund oraz grupę Cejrej Cjen. Charakterystyczna jest znaczna liczba druków oraz odezw, rozpowszechnianych przez organizatorów wyborów z ramienia grupy komunistycznej. (A. W.)

— Podziękowanie. Zarząd Kasyna Oficerskiego składa niniejszym serdeczne podziękowanie Paniom, które raczyły udziałem swoim tak wybitnie się przyczynić do powstania zabawy sobotniej (dn. 22. IX.). Za śliczny śpiew pp. Sutkowskiej i Urbanowiczowej, utalentowaną grę p. Wandy Dąbrowskiej i cudny taniec p. Jankowskiej najgorętsze. Bóg zapłać!

Wyższe Kursa Ziemiańskie we Lwowie.

dwuletnie studjum rolnicze z praktyką i egzaminem dyplomowanym wobec delegata Rządu.

Wpisy otwarte do 1 października b. r.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat przy ul. Kopernika 20.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Bzisz we wtorek premiera sztuki Schoenherra w tłumaczeniu A. Schroedera pt. „Tragedja dzieci”. W sztuce tej wystąpi poraz pierwszy w Wileńcu nowozaangazowany artysta teatru lwowskiego p. Gliński, który kreuje rolę „Starszego brata” oraz sztukę reżyseruje, pozatem pp. Wernisówna, p. Rzęcki i inni.

Uroczyste otwarcie sezonu („Irydjon” — Krasiański) ze względu na naturę techniczną zostało wyznaczone na piątek.

Wobec tego repertuar Teatru Polskiego w bieżącym tygodniu przedstawia się następująco: wtorek, 25, Broda, 26, Czwartek, 27, „Tragedja dzieci”, w piątek, 28, uroczyste otwarcie sezonu zimowego, — „Irydjon” — Krasiański.

— Teatr Wielki na Pohulance. Dzisiaj poraz piąty „Straszny dwór” — opera Moniuszki, w wykonaniu biorą udział pp. Korsak-Targowska, Pastówna, Lipińska, Stepiński, Romanowski, Wraga, Kopciszewski, Witas i inni.

Jutro Teatr wielki daje melodyjną operetkę Linkego pt. „Grigri” z uroczą p. Grabowską na czele. Resztę obsady tworzą pp. Józefowiczowa, Dowmuntowa, Dowmunt, Józefowicz, Kozłowski, Jędrze i inni. Operetkę urozmaicają nowe tańce układu baletmistra p. Morawskiego, a w wykonaniu pp. Niemirzanki, Gwoździkowskiej, Aleksandrowiczówny, Chrzanowskiego, Trzcianki, Szmara i Morawskiego.

W przygotowaniu „Dokoła miłości” — operetka Straussa.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Ranny policjant znaleziony przez...

min. Bujalskiego. Dn. 23 b. m. o godzinie 21 min. 30 Minister Zdrowia p. Bujalski, jadąc w towarzystwie innych osób samochodem podjechał do posterunku № 1 przy moście kolejowym, gdzie pełnił służbę posterunkowy 7-go kom. Bohdzierski i oświadczył mu, że wiezie posterunkowego znalezionego na ul. Lipówka pokaleczonego i zbroczonego krwią. Poczem dał mu polecenie rannego odesłać do pogotowia ratunkowego, co posterunkowy uczynił. Lekarz pogotowia podczas opatrunku stwierdził, iż policjant jest pijany i pokaleczonego w głowę oraz ma jedną ranę w plecach. Policjantem tym jest Franciszek Jasnowski (Lipówka 12) z komendy rezerwy № 505 muzykant, który oświadczył, iż został napadnięty przez Jana i Feliksa Makasiwiczów. Złoczyńcy zostali ujęci.

— Zabity podczas bójki. Dn. 23 b. m. o godzinie 21 przy ul. Śniegowej podczas bójki został ciężko ranny nożem w żołądek kolejarz Paweł Wąrasa. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe w drodze do szpitala sw. Jakóba ranny zmarł. Sprawca zabójstwa Adam Sawicki (Śniegowa 24) został ujęty.

— Wal a o ziemię. Wę wsi Skarkuny pow. Dziśnieńskiego przy sporze o ziemię Józef Racior napadł z nożem na Jana Piroga, zadając mu 8 ran. Wówczas Pirog chwycił siekiere i zabił Józefa Raciora.

— Zbłąkana dziewczynka. Policja 7-go kom. zatrzymała nieletnią Marię Idziewicównę, która nie może wskazać miejsca swego zamieszkania.

— Znalezienie broni. Policja 5-go kom. zatrzymała na ul. Nowogrodzkiej Witolda i Józefa Romanowskich, którzy posiadali broń bez zezwolenia na to ośnośnych władz. Przy zatrzymaniu osobnicy ci stawili opór policji.

Z CAŁEJ POLSKI

— Przebieg katastrofy w kopalni Reden był następujący: „We czwartek wieczór górnicy, pracujący w wschodniej części kopalni, na 170 metrów pod poziomem dokopali się do ściany, graniczącej z murewaną komorą wypełnioną gazami trującymi. Silny nabój dynamitowy wyrwał otwór do komory, z której gazy dostawszy się do chodnika powietrznego zapaliły się. Pierwszy ratunek dali zawiadomieni sztajer i robotnicy, znajdujący się opodal, jednakże płonące gazy objęły wkrótce całą kopalnię. Akcję ratowniczą rozpoczęto na szerszą skalę dopiero rano po przybyciu oddziałów ratowniczych. Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie Dr. Brokowski, aby udzielić ofiarom pomocy. Nad ranem wydobyto 27 osób katastrofy, pozatem jedna osoba zmarła w szpitalu. Dotąd nie rozpoznano 5 ofiar. W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele władz administracyjnych, wojska, samorządu i delegacje. Prawdopodobnie ogólna liczba ofiar dosięgnie 40 osób. Ze sztybu nał i wydobywają się kłęby dynu a nawet płomienie, dalsza akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona, jest jednakże nadzieja, że wkrótce ogień zostanie opanowany. Z pomocą doraźną dla ofiar pośpieszyli pierwsi funkcjonariusze policji pow. będzińskiego, składając 4 miliony marek.

— Wyrok w sprawie Niwińskiego. Po trzydniowych rozprawach w Warszawskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie Władysława Niwińskiego o zabójstwie wice prezesa G.U.Z. — a p. Olewskiego, skazujący Niwińskiego na pozbawienie praw oraz na 8 lat ciężkiego więzienia i zasądzając na rzecz rodziny zamordowanego powództwo cywilne w wysokości 143 milionów 900 tysięcy marek.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW”
w Wilnie, przy ul. Sadowej 6.
Hurtowa sprzedaż
mąki pszennej wszelkich gatunków,
—) przybył nowy transport (—
SŁONINY AMERYKANSKIEJ
po cenach tanich. Dla instytucyj — rabat.

ZYCIE SPORTOWE.

Match Budapeszt — Warszawa.

Rezultat matchu Vasas (Budapeszt) i Polonia (Warszawa) dał wynik 4:1, na korzyść Vasasu. Zwycięstwo swe Węgrzy zawdzięczają przede wszystkim szybkiemu tempu gry w pierwszej połowie matchu. Obaj łącznicy znakomici. Polonia gra początkowo chaotycznie, nieskładnie, nie umie dotrzymać tempa i nie orientuje się w kombinacjach przeciwnika. Pod koniec pierwszej i drugiej połowy Polonia stanęła lepiej, zyskując jedną bramkę w pierwszej kombinacji, lecz lekkomyślność Lotha, wybiegającego za bramkę, umożliwiła strzelenie dwóch ostatnich bramek. Ostatnia bramka węgierska padła na dwie minuty przed końcem matchu.

Dnia następnego odbył się rewanżowy match, który skończył się zwycięstwem Polonii 2:1. Przypisać to głównie należy temu, że zarząd Polonii wstawił wczoraj świeżych 5-siu graczy do drużyny Polonia okazała większy ciąg na bramkę niż węgry, to też jej usiłowania zostały uwieńczone zwycięstwem.

Węgrzy grali dużo gorzej niż w sobotę. Strzały ich na bramkę były b. niecelne i szły albo na out, albo były łatwym łupem J. Lotha. Nie było widać pięknych kombinacji, a atak mało szedł na płtkę zwłaszcza na centry.

(A. W.)

ZE ŚWIATA.

— Drożyzna w Rosji. W ostatnich czasach drożyzna w Rosji wzrosła o 500 proc. 1000 proc. Ceny na przedmioty pierwszej potrzeby wzrastają nieproporcjonalnie w stosunku do spadku waluty rosyjskiej i do wzrostu ceny złota. Najwięcej wzrosła ubranie, bielizna i obuwie. Garnitur męski w Moskwie kosztuje obecnie 60 czerwoców, czyli 600 rubli złotem, para butów—4 czerwonce, czyli 40 rubli.

— Międzynarodowy konkurs balonów. Otwarto w Brukseli międzynarodowy konkurs balonów z udziałem 14 balonów. Jeden balon hiszpański i jeden szwajcarski sponęły w czasie burzy między Malines a Antwerpją. Trzy osoby zabiła jedna ranna.

— Kobiety — przyczyną klęski w Grecji. W Atenach pojawiła się nowa sekta, która twierdzi, że wszystkie klęski, jakie spotkały w ostatnich latach Grecję, należy przypisywać bezwstydnosci tamtejszych kobiet.

Kobiety greckie nie tylko wyzwały się wszystkich cnót, ale w rozpuście swej nie znają miary.

Ubranie ich jest dowodem moralnego upadku kobiety. Nogi odziane w ażurowe pończochy, wycięte na piersiach dekoltaze, bluzki bez rękawów, krótkie spodniczki — oto zewnętrzne znamiona rozpusty i upadku.

W takich odzieniach ukazują się nie tylko na salach balowych i w zamkniętych kołach towarzyskich, ale nawet na ulicach miasta, budząc zgorszenie i obrazę Boską.

W Atenach i w innych miastach greckich ukazują się od kilku tygodni sekciarze, którzy napadają na wytworne kobiety wyzywając je publicznie, lub smarując odstosione ramiona, szyję i piersi wszelakiego rodzaju obrzydliwościami.

— Międzynarodowa mapa świata. Na gruncie międzynarodowego porozumienia przychodzi do skutku dzieło wielkiej doniosłości naukowej i kulturalnej. Stanie się niem wkrótce „Mapa świata”, wykona-

na zbiorowemi siłami państw na podstawie zasad kartografii, uzgodnionych i przyjętych przez konferencję międzynarodową w Paryżu w 1913 r. Sprawa ta omawiana była od dłuższych lat, w roku zaś 1921, po porozumieniu się rządów angielskiego i francuskiego, powołano do życia biuro centralne przy naczelnym urzędzie pomiarów w Southampton. Rząd angielski zwraca się obecnie do rządu polskiego z propozycją przystąpienia do tej pracy na terenie Rzplitej. Odezwa ta wzbudzi prawdopodobnie żywe zainteresowanie wśród sfer geografów polskich.

— Nocna komunikacja lotnicza. Towarzystwo francusko-rumuńskie zaprowadziło służbę nocną aeroplanów między Belgradem i Bukaresztem. Aparaty opuszczają Bukareszt o g. 2.15, przybywają na lotnisko belgradzkie o godz. 7-ej. Wznowiona obecnie służba nocna będzie utrzymywana regularnie aż do zimy, potem po przerwie zimowej otwarta zostanie w lutym. Towarzystwo francusko-rumuńskie zamierza także otworzyć linię Paryż—Bukareszt. Aparat po opuszczeniu Paryża o g. 2 rano po krótkim zatrzymaniu się w Strasburgu, Pradze, Wiedniu, Budapeszcie i Belgradzie, przybywać będzie w nocy do Bukaresztu.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 24 września 1924 r.

Dolary	298.000
Przekazy: New York	29890.
Berlin	0,00205
Paryż	13100
Londyn	1367000-1360000
Wiedeń	420
Praga	8970
Belgia	15500
Szwajcaria	53400-53200
Cdańsk	0,002050

Tendencja zwyżkowa.

GDANSKA GIEŁDA

urzędowa 24 września b. r.

Marka polska	54363-51636
Przekazy: Warszawa	51670-52170
New York	174562500-176476900
Londyn	748123000-751875000
Poznań	61670-6213

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 24 września b. r.

Przekazy: New York	146832500-147307500
Londyn	673112500-676687500
Paryż	9097200-9142800
Wiedeń	209415-211525
Praga	4128900-4451100
Belgia	7720610-7759370
Szwajcaria	25433750-26566250

Tendencja w zniżcieniu.

Ofiary.

Dla ociemniałego staruszka — Bezimiennie mkr 20.000.
Na skarb Narodowy — Bezimiennie 1 mkr 7200.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

**DOM HANDLOWY
Wacław Nowicki**

Wielka 60

POLECA

na nadchodzący sezon jesienny wyroby skórzane, wełniane, (gumowe) kalosze, własnego wyrobu galanteryjne obuwie, berlaczki i inne rzeczy.

W liceum żeńskim im. Filomatów. — wobec licznego napływu kandydatów w starszym wieku, prócz klas wstępnej i pierwszej, otwarta zostanie w bieżącym roku szkolnym jeszcze klasa czwarta, w razie zaś dostatecznej ilości zgłoszeń i trzecia. Zapisy do klas tych, t. j. wstępnej, I, III i IV, przyjmują się codziennie w kancelarii szkolnej (ul. Żeligowskiego 1, m. 2, II piętro). Rok szkolny rozpoczyna się 1-go października. Kandydatki, które składają egzamin, mają się zgłosić 28 września o 8 i pół rano.

Był Samodzielny zdobywa każdy, wyrabiając jeden z wielu artykułów spożywczych lub technicznych.

Opisy nauczeniowe wyrobu udziela wieczorem ośmiście lub poźniej Biuro Technochem. Instruktorskie inżyniera Stokowskiego, istniejące 20 lat w Warszawie, stale przy ul. Wilczej 62. Cennik opisów otrzymania pocztą, kto naśle znaczek pocztowy oraz swój adres.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemiaków
K. O. K.**

Ostrobramska 19. — — — tel. 147.

SPRZEDAŻ

— Kartofli, otrębi żytnich i węgla —

**Opłaci się Wam
przezczytać tę stronę
uwaznie.**

Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronie, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio. — Jeżeli macie jakikolwiek przedmiot, jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w „SŁOWIE”, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały,

Korzyść zaś wielka!

**BIURO LEŚNE PARCELACYJNE
J. ŁASTOWSKI B. ŚWIĘTORZECKI**

Wilno ul. Mickiewicza, (Ś-to Jerska) Nr. 42, m. 5. Informacje od godz. 9—10 i 5—6 w. Szacowania leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miernicze: sporządzanie, kopjowanie planów i in.

WINA LECZNICZE

GORGO

Wino Medycynalne dla chorych i rekonwalescentów.

- Pepsynowe
- Chinowe
- z żelazem
- Condurango
- Cascara Sagrada
- Rabarbarowe

dla cierpiących na niestrawność, brak apetytu, brak krwi i t. p.

do użytkowania jako środek przeczyszczający.

Wszelkie wina są sporządzone pod stałą kontrolą lekarza na oryginalnych winach francuskich i najprzerodniejszych chemikaljach krajowych i zagranicznych.

do nabycia w wszystkich aptekach i składach aptecznych

„GORGO“
Fabryka Chemiczna — Tow. Akc.

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 24.

!! KORZYSTAJCIE Z OKAZJI !!

Z powodu remontu **Wielka wyprzedaż** od 23 września do 10 października **KAPELUSZY DAMSKICH** rozmaitych fasonów i modeli o 50 proc. niżej cen fabrycznych — B. M A Ł K, ul. Niemiecka № 6, m. 1 wejście w podwórzu 1-sze piętro.

D-r Med. **D. Zeldowicz** z Moskwy
przyjmuje od g. 10-1 i 6-8 Choroby kobiece, oraz sposoby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne; ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) Nr 24.

Kobieta-lekarcz **D-r Szwarc-Zeldowicz**
Przyjęcia: 12 i pół—2 i 3-5
Choroby kobiece, oraz sposoby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne; ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) Nr 24.

D-R. MED. Kaz. Łukiewicz
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 4—7 po poł. ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Śniadeckich.

Miłosierdziu czytelników naszych
polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie. Ofiary choćby jak najmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszka z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”.

50-60 milionów marek pożyczę pod hipotekę № 1. lub inną odpowiednią gwarancją. Oferty „Słowo” „hipoteka”
AKUSZERKA z WARSZAWY udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Gabinet Roentgena **Dra S. Margolis**
Zdjęcia, leczenie promieniami Roentgena. Wileńska 39.

Gonty ręczne wyborowe. Sprzedaż Wilno, ul. Piłsudskiego Nr. 20 m. 2.

Młode psstragi długość średnia 9 cm, waga kopy 1 funt, z rybołówstwa majątku Waki hr. J. Tyszkiewicza do sprzedania. Wiadomość: ul. Nadbrzeżna 6 o g. 9—12

Dom Serca Jezusawego sprzedaje **CHRYZANTEMY** i owoce w Zachęcie Wielka 5. Kupujmy, a tem wesprzemy dziełkę ubogą!

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3 róg Wileńskiej. Telefon 357. Przyjmuje od g. 9—14—7.

Posesja w pobliżu żelaznego mostu. Dom mieszkalny o 8 pokojach ze wszelk. wygodami, ogród owoc, stajnia, dwa składy murów, zdadne na fabrykę. **Sprzedam lub wydzierżawię** Wład w biurze ogł. S. Jutara, Niemiecka 4. ●

Doktor **Abłamowiczowa** choroby kobiece i akuszerja ul. Kasztanowa 7—7 od g. 3-4.

Dr. J. Bernstejn. chor. skórne, weneryczne syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4—8. ul. Mickiewicza 28 mieszk. 5.

Dr. M. Mienicki powrócił choroby wener. syfilis i skórne (leczenie szt. stoncem górskim) Wileńska 34 m. 3, przyjmuje od 1-7

Motocykl Harley lub Indian kupię. Oferty szczegółowe z ceną przesyłać: Warszawa, Wspólna 4, Księgarnia,

Zgub. kartę demobil. na im. Kazimierza Skowrońskiego. Unieważ. się.

Poszukuje się polonistę (kę) do gimnazjum w Rodoszkowiczach. Zgłaszać się Wileńska 12 m. 6, godz. 11—12, 6—7.

Warszawa, dn. 23 września 1923 r.
Zawiadomienie dla zamierzających udać się do Stanów Zjednoczonych.
Już wydano odpowiednią ilość wiz dla pokrycia „kwoty”, przeznaczonej dla Polski na bieżący rok fiskalny, który się kończy 30-go czerwca 1924 roku.
Obecna Ustawa Immigracyjna ustaje 30-go czerwca 1924 roku. Jeżeli i kiedy nowa ustawa będzie zatwierdzona, Konsulat Generalny w Warszawie ogłosi sposób w jaki przyszłe podania będą przyjmowane.
L. H. Gourley,
Konsul Amerykański pełniący obowiązki Konsula Generalnego

Dwa pługi motorowe Komnika sześć i siedmio skibowce w dobrym stanie do sprzedania oraz dwa ciężarowe automobile. — Kalisz, Staszycza 21.
T-wo CHARJAN.

Drzewo opałowe suche, zesztorocznego porębu z domieszką brzoźowego z dostarczeniem do domu, lub na bocznicę Ponarska 36 poleca firma A. Jaroszewicz, M. Malinowski i S-ka Biuro: Mickiewicza 21 m. 5, od godz. 8—2.

Aparaty Telefonizn wypróbowane i gwarantowane **MIECZYŚLAW ŻEJMO** Mickiewicza 24.